

PRZYWRÓCIE NAM PRZYSZŁOŚĆ!  
KREATYWNY POTENCJAŁ NOSTALGII  
W KONTEKŚCIE PUBLICYSTYCZNYCH TEKSTÓW  
ALEKSANDRA HEMONA

SABINA GIERGIEL<sup>1</sup>  
(Uniwersytet Opolski)

**Słowa kluczowe:** nostalgia, zaangażowanie, utopia, utrata, nadzieja

**Key words:** nostalgia, commitment, utopia, loss, hope

**Abstract:** Sabina Giergiel, PRZYWRÓCIE NAM PRZYSZŁOŚĆ! KREATYWNY POTENCJAŁ NOSTALGII W PUBLICYSTYCZNYCH TEKSTACH ALEKSANDRA HEMONA. „PORÓWNANIA” 14, 2014, T. XIV, s. 43–58. ISSN 1733-165X. Autorka, opierając się na felietonach bośniackiego prozaika Aleksandra Hemon, wskazuje na aktywny, daleki od sentymentalizmu, kreatywny potencjał nostalgii, który nakierowany jest na przyszłość (a nie przeszłość). Zaangażowanie Hemon skierowane jest przeciw stanowi faktycznemu – rzeczywistości podzielonej Bośni i Hercegowiny, zaś gwarantem lepszej przyszłości ojczyzny pisarza są wartości obecne niegdyś w Jugosławii: wspólnota (umożliwiająca wymianę myśli i implikująca poczucie bycia częścią niejednorodnej zbiorowości) oraz nadzieja (związana z wiarą, że los jest w rękach jej mieszkańców, a jutro może być lepsze niż dziś).

**Abstract:** Sabina Giergiel, BRING BACK OUR FUTURE! THE CREATIVE POTENTIAL OF NOSTALGIA IN ALEXANDER HEMON'S JOURNALISTIC WRITINGS. „PORÓWNANIA” 14, 2014, Vol. XIV, p. 43–58. ISSN 1733-165X. With reference to the feature articles of a Bosnian prose-writer, Aleksander Hemon, the authoress depicts active, yet not sentimental, creative potential of nostalgia that is directed towards the future (and not the past). Hemon's voice in the matter is turned against the actual state of affairs i.e. the reality of divided Bosnia and Herzegovina. However, the traditional values, once present in Yugoslavia, can ensure a better future

---

<sup>1</sup> Correspondence Address: [sgiergiel@uni.opole.pl](mailto:sgiergiel@uni.opole.pl)

for the novelist's homeland. These values pertain to the *community*, which facilitates mutual exchange of thoughts and ensures the sense of belonging to a heterogeneous community, as well as *hope*, which is based on the belief that the future is in the hands of the community and that tomorrow can be better than today.

Nostalgia dość powszechnie utożsamiana jest z tęsknotą za tym, co minione, utracone, przebrzmiałe. Przemysław Czapliński zauważa jednak, że w odróżnieniu od nowożytnego rozumienia tego terminu („bolesne pragnienie powrotu”), pierwotnie nostalgia oznaczała „powrót ocalający”. Współczesne konotacje tego pojęcia, rozumianego przede wszystkim jako „ocalająca tęsknota”, przeciwstawić zatem można greckiej tradycji, dla której nostalgia była „ocalającym powrotem”<sup>2</sup>. Te dwie formuły, na pierwszy rzut oka pokrewne, a w rzeczywistości nasycone nieco odmiennymi treściami, doskonale obrazują dwudzielność myślenia o nostalgii. Pierwszy sposób jej rozumienia jest – jak mi się wydaje – znacznie bardziej rozpowszechniony, jednak mnie interesuje szczególnie drugi z nich, tj. nostalgia jako ocalający powrót.

W polemicznym tonie wobec tradycyjnego rozumienia zjawiska nostalgii – utożsamianym tutaj z pierwszą z formuł przywoływanych przez P. Czaplińskiego („bolesne pragnienie powrotu”/„ocalająca tęsknota”) – wypowiada się profesor kulturoznawstwa Uniwersytetu w Lublanie – Mitja Velikonja. Podążając za rozpoznaniem badacza (rozszerzającego pojęcie nostalgii, a nawet – jak niektórzy zapewne mogliby uznać – przekraczającego je), które mają swe źródło w przekonaniu, że nostalgia (również jej południowosłowiańska odmiana, tj. jugonostalgia<sup>3</sup>) rodzi się z tęsknoty, a zwłaszcza z poczucia braku, zamierzam wskazać na jej zwykle pomijany, aktywny, daleki od sentymentalizmu, kreatywny potencjał, który nakierowany jest na przyszłość. W takim ujęciu minione czasy są idealizowane nie tyle ze względu na nie same i nie tylko w celu dokonania za ich pośrednictwem ostrej krytyki teraźniejszości. Przywołanie przeszłości równoznaczne jest z swoistym „otwarcie” na przyszłość<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Zob. P. Czapliński, *Wstęp*. W: idem, *Wzniośle tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*. Kraków 2001, s. 5-9. Svetlana Boym greckie słowo *nostos* tłumaczy jako powrót do ojczyzny, *algie* zaś jako ból lub tęsknotę. Nostalgia to wg niej tęsknota za domem, którego już nie ma lub który nigdy nie istniał. Oznacza ona również poczucie utraty i braku zakorzenienia oraz rodzaj romansu, jaki nostalgik podejmuje z własną wyobraźnią. Zob. S. Bojm, *Budułość nostalgije*. Przeł. Z. Gluhbegović, S. Simonović. Beograd 2001, s. 16.

<sup>3</sup> Nostalgia jest fenomenem, który ogarnął większość krajów postkomunistycznych. Manifestuje się ona poprzez „pewien zespół praktyk społecznych wybiórczo nakierowanych na przeszłość”. M. Saryusz-Wolska, *Doświadczenie (n)ostalgii*. W: *Nowoczesność jako doświadczenie*. Red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska. Kraków 2006, s. 307. Na temat specyfiki południowosłowiańskiej nostalgii zob. M. Ślawska, *Proza autobiograficzna pokolenia jugonostalgików*. Wrocław 2013.

<sup>4</sup> Zob. M. Velikonja, *Povratak otpisanih. Emancipatorski potencijali jugonostalgije*. W: *Zid je mrtav, žive li zidovi! Pad Berlinskog zida i raspad Jugoslavije*. Red. I. Čolović. Beograd 2009, s. 384 i n.

Regionalny wymiar nostalgii, który na terenach postjugosłowiańskich sprowadzany bywa do zjawiska tzw. jugonostalgii, niejednokrotnie w swym wymiarze popkulturowym staje się wyrazem kiczu i złego smaku<sup>5</sup>. Niekiedy zaś (często w złych intencjach) mylony bywa z tęsknotą za Titowską dyktaturą. Jednak – zgodnie z tym, co zostało zasygnalizowane powyżej – najważniejszym punktem odniesienia dla niej jest nie tyle to, co istniało, aczkolwiek już przestało istnieć (w sensie temporalnym i przestrzennym – nostalgik bowiem zawsze ograniczony jest konwencjonalnymi ramami czasowo-przestrzennymi), ile coś, czego nie ma dziś, coś, czego brak tu i teraz. I właśnie na ten jej aspekt tak wyraźnie zwraca uwagę słoweński kulturoznawca, kategoriycznie (a zarazem trafnie) wyrokując, że z nostalgicznych bajek znacznie więcej dowiemy się o tym, co aktualnie wymaga poprawy, niż o tym, jak kiedyś było pięknie; więcej o nadziejach i sprzeniewierzonych obietnicach transformacji niż o bieżącej rzeczywistości<sup>6</sup>.

Jugonostalgia stała się ponadto rodzajem obrony przeszłości przed zakusami przedstawicieli nowych państw narodowych, którzy postawili sobie za cel przeinaczenie przeszłości. I tutaj mamy do czynienia z jednym z jej emancypacyjnych sensów, który – jak zauważa M. Velikonja – sprowadzić można do obrony jednostkowej oraz historycznej integralności, jak również pamięci<sup>7</sup>. Nostalgia w swym aktywnym wymiarze staje się zatem tarczą skierowaną przeciw próbom rewizji przeszłości, ochraniającą jednostkowość/tożsamość zarówno w wersji podmiotowej, jak i zbiorowej. Skrajnie osobiste narracje, w których dominuje żywioł nostalgii, tworzone przez pisarzy z wszystkich republik byłej Jugosławii, podważają przekaz płynący z oficjalnych źródeł i bronią prawa do osobistych opowieści.

Dla porządku jeszcze raz wypada uściślić, że u Velikonji pasywna nostalgia, której podstawowym elementem jest apologia przeszłości<sup>8</sup>, przeciwstawiona zo-

---

<sup>5</sup> O niezwyklej żywotności jugosłowiańskich symboli oraz elementów jugosłowiańskiej idei w wersji popkulturowej świadczą fakty przytaczane przez Velikonję i Majkowską-Szajer. Do praktyk, za sprawą których manifestuje się owo przywiązanie, należą chociażby: zorganizowana przez macedońskich wielbicieli Tity piesza „pielgrzymka” do grobu przywódcy, stworzenie w Podgoricy samożwańczego konsulatu FSRJ, „sztafeta młodości” odbywająca się w chorwackim Umagu, tematyczne wystawy związane z czasami Jugosławii czy stworzenie w Wojwodinie (wzorowanego na Disneylandzie) Yugolandu. Zob. D. Majkowska-Szajer, *Pamiętki z Atlantydy. Przyczynek do badań nad jugonostalgia*. „Konteksty” 2011, nr 1, s. 102–110 i M. Velikonja, op. cit.

<sup>6</sup> Zob. M. Velikonja, op. cit., s. 380.

<sup>7</sup> Zob. ibidem, s. 385.

<sup>8</sup> Oto garść cytatów pochodzących ze wstępu do książki Czaplińskiego, które mają za zadanie dookreślić specyfikę tego fenomenu. We fragmentach tych pobrzmiewa ten aspekt nostalgii, który nakierowany jest przede wszystkim na przeszłość. Jest to zgodne z potocznym rozumieniem tego terminu, akcentującym przywiązanie do minionego. Z tego rodzaju redukcją polemizuje Velikonja, wskazując na niepełny charakter takiego rozumienia zjawiska. Czapliński pisze, że nostalgia pojawia się, gdy „teraźniejszość nie daje się lubić, a przyszłość rodzi jedynie obawy”, „to powszechne poróż-

staje nostalgii, której ukrytym celem jest pobudzenie do działania na rzecz przyszłości. W tym miejscu szczególnie mocno daje o sobie znać (zauważany przez badaczy tego zjawiska) utopijny aspekt zjawiska, bezpośrednio odsyłający do wpisanej w niego projekcji lepszego jutra. Tak rozumianą nostalgię odnaleźć można w felietonach bośniackiego prozaika Aleksandra Hemon, drukowanych pierwotnie w sarajewskim dzienniku „Dani”, a następnie wydanych w formie książkowej<sup>9</sup>.

Samo pojęcie „nostalgii” wielokrotnie pojawia się w krótkich tekstach Hemon, co można tłumaczyć sytuacją pisarza, który od lat dziewięćdziesiątych mieszka za granicą, a dokładnie w USA. Uczucie to od wieków kojarzone jest z osobami wykorzenionymi, mieszkającymi poza ojczyzną, emigrantami<sup>10</sup>. W swojej twórczości pisarz odwołuje się do obu możliwych sposobów ujmowania tego fenomenu. Pierwszy związany jest z tradycyjnym jego rozumieniem, co w materii literackiej przekłada się na przywoływanie rekwizytów i miejsc, które można by umieścić w katalogu wyobraźni bośniackiego (czy też sarajewskiego) nostalgika<sup>11</sup>. Drugi zaś – w moim przekonaniu znacznie ciekawszy – bez nadmiernego idealizowania pozytywnie waloryzuje przeszłość (owianą aurą tęsknoty i utraty), wskazując na te jej elementy, które współcześnie zostały odrzucone, w wyniku czego doprowadziły do zubożenia i wykoślawienia rzeczywistości bośniackiej. Symptomatyczne w tym kontekście są następujące słowa pisarza, dokumentujące stan jego

---

nienie z dniem dzisiejszym i lęk przed jutrem sprawiają, że w naszych czasach największą przyszłość ma [...] przeszłość”, nostalgia „podsuwa nam gotowe miary wartości, pozwalające krytycznie oceniać dzień dzisiejszy a kasandrycznie wyrokować o przyszłości”... P. Czaplinski, op. cit., s. 5.

<sup>9</sup> A. Hemon, *Hemonwood*. Zagreb-Sarajevo 2003 i *Hemonwood 2*. Zagreb-Sarajevo 2008.

<sup>10</sup> W jednym ze swoich tekstów Hemon, wychodząc od słów starej bośniackiej *sevdalinki* zatytułowanej *Put putuje Latif-aga*, problematyzuje motyw tęsknoty za ojczyzną. Przenosząc pytanie dotyczące tęsknoty za Banją Luką (na które aga nie udziela odpowiedzi) w czasy współczesne, konkluduje: „Liczni Bośniacy i Hercegowińczycy stawiają dziś takie samo pytanie i zderzają się z taką samą odpowiedzią [a właściwie z jej brakiem, bowiem wg pisarza milczenie agi jest sygnałem nostalgii – S. G.]. [...] Wiekowy i mądry Latif-aga [milcząc – S. G.] przekazuje żal za niegdysiejszym życiem, rozpacz, która prawdopodobnie lepiej niż cokolwiek innego charakteryzuje dzisiejszą Bośnię. Innymi słowy: *sevdalinka*, rozumiana jako pewien model kulturowy, może posłużyć do opisu współczesnego społeczeństwa. Traumą nowej utraty można wypowiedzieć za pomocą języka dawnych czasów”. A. Hemon, *Sulejmanov odgovor*. W: idem, *Hemonwood 2*. op. cit., s. 227.

<sup>11</sup> W felietonie zatytułowanym *Na kapiji Zapada* odnajdziemy swoisty inwentarz nostalgicznych artefaktów, w które szczególnie obfituje jedna z dzielnic St. Luis zamieszkała przez Bośniaków. Półki sklepowe uginają się tam pod ciężarem torebek z Vegetą, kawą Minas, pod słoikami z ajwarem, różnej wielkości i kształtu dżezwami, czy paprykami nadziewanymi kwaśną kapustą. W powietrzu unosi się zapach pieczonego mięsa, a na każdym rogu ulicy wypić można mocną, parzoną po turecku kawę. Obrazek ten dopełnia sylwetka barmana pochodzącego z Sarajewa, który pracuje w kawiarni urządzonej jak w jego byłej ojczyźnie. Z rozrzewnieniem wspomina on nocne godziny, które spędzał przy papierosie i kawie oglądając w Internecie obrazy przekazywane przez zamontowaną na sarajewskiej Ferhadiji kamerę. Zob. A. Hemon, *Na kapiji Zapada*. W: ibidem, s. 180–183.

świadomości: „nostalgia jest także utopią: jeśli jesteśmy w stanie przypomnieć / wyobrazić sobie lepszą przeszłość, to możemy również zaprojektować dla siebie lepszą przyszłość”<sup>12</sup>, w których dochodzi do połączenia przeszłej perspektywy z tym, co pozostaje przed nami.

Warto także wspomnieć, że wykorzystana w tytule niniejszego tekstu formuła „Przywróćcie nam przeszłość!”, która na pierwszy rzut oka zawiera w sobie pewien paradoks, ma za zadanie już na wstępie wskazać na progresywny aspekt nostalgii. Wbrew temu, co zwykle się sądzić, tego typu zestawienie nie jest wcale rzadko spotykane. Znajduje się bowiem w tytułach tekstów, które stanowiły inspirację do podjęcia niniejszych rozważań. Należą do nich: książka S. Boym pt. *Budućność nostalgije* [Przyszłość nostalgii], artykuł Marka Zaleskiego pt. *Naprzód w przeszłość*<sup>13</sup>, jak również jeden z felietonów Hemona o filmowo brzmiącym tytule: *Povratak u budućnost*<sup>14</sup> [Powrót do przyszłości]. O żywotności tego paradoksalnego zestawienia na terenach byłej Jugosławii pośrednio świadczy również jeden z wpisów, wynotowanych przez polską etnologę Dorotę Majkowską-Szajer z książki pamiątkowej, wyłożonej przy wejściu do belgradzkiego Domu Kwiatów – mauzoleum marszałka Josipa Broz Tity. Niezwykle symptomatyczny jest następujący wpis:

Losie! Wróć nam życie z lat 1960–1980, nie z powodu młodości, ale z powodu spokojnego życia, dobrego i wysokiej jakości życia i wizerunku, jakim cieszyliśmy się na świecie. Mówisz, że to niemożliwe!? W takim razie część takiego życia podaruj naszym następnym pokoleniom, które nadejdą za dwieście lat i więcej. Univ. Prof. dr Branka Martime<sup>15</sup>.

Powrót do przeszłości w tym kontekście jest reakcją autorki wpisu na niedostatki charakteryzujące czasy współczesne, co dobitnie dowodzi, iż w zjawisku nostalgii obecny jest krytycznie zorientowany atak na stan aktualny, jak również (niewidoczny w przytoczonym wpisie, ale mocno brzmiący w refleksji Hemona) przekaz domagający się zaangażowania w budowanie alternatywy.

W naprzemiennym przywoływaniu przeszłości i refleksji na temat przyszłości (obecny w tekstach Hemona) odbija się dialektyka repetycji i innowacji. Połączenie to – dodajmy na marginesie – odnaleźć można także w samej historii krajów byłej Jugosławii. Zwróćmy w tym miejscu uwagę na tę jego aktualizację, którą można było zaobserwować w latach rodzenia się niezależności byłych republik. Wtedy to idea postępu, nowości pojmowanej jako wartość, przeciwstawiana wyraźnie stanowi obecnemu, a zwłaszcza przeszłości, skompromitowała się w wi-

---

<sup>12</sup> A. Hemon, *Pitanje nostalgije*. W: ibidem, s. 160.

<sup>13</sup> M. Zaleski, *Naprzód w przyszłość*. W: idem, *Formy pamięci*. Gdańsk 2004, s. 176–190.

<sup>14</sup> A. Hemon, *Povratak u budućnost*. W: idem, *Hemonwood 2*, op. cit., s. 100–102.

<sup>15</sup> D. Majkowska-Szajer, op. cit., s. 107.

zjach państw narodowych, którym patronowało odcięcie się od modelu jugosłowiańskiego (oznaczającego przeszłość). Myśl o stworzeniu w jego miejsce tworu, który zrywałby (nawet jeżeli jedynie pozornie) z bezpośrednio poprzedzającą go przeszłością, doprowadziła do wzajemnej agresji i dramatu wojny. W tworzeniu nowych państw na pierwszy plan wysuwała się apologia postępu, podkreślana bywała wartość ruchu do przodu<sup>16</sup>. Jednocześnie o wyraźnej dialektyce powrotów i innowacji świadczy równoległe do tego zjawisko, a mianowicie przywoływanie w latach rodzącej się niezależności tradycji historycznej i powroty do narodowych mitów, oczywiście w tym jedynie ich kształcie, który wpisywał się w zakładaną wizję państwa<sup>17</sup>. Dialektyki tej nie sposób wymazać: niemożliwe jest powtórzenie pozbawione rysu nowatorstwa oraz nowość pozbawiona elementu powielanego. To, co już było, otoczone przez inny kontekst, zawsze nabiera nowego wymiaru<sup>18</sup>.

Paradoksalna natura nostalgii zawiera się w fakcie, że tęsknota za tym, co mięło, jest często tęsknotą do normalności i za normalnością. Fraza „żyć normalnie” pojawia się w rozmowach czy korespondencji Hemon z jego rodakami, zarówno tymi, którzy mieszkają na emigracji, jak i tymi, którzy pozostali w Bośni. Określenie to przywoływane jest w kontekście przeszłości (a dokładnie lat, które poprze-

---

<sup>16</sup> Bojm, nawiązując do etymologicznego znaczenia terminu, wyróżnia dwa podstawowe typy nostalgii. Pierwszy jej rodzaj to tzw. restauracyjna [*restaurativna*] nostalgia, drugi badaczka nazywa nostalgią refleksyjną [*refleksivna*]. I to ona właśnie – jak mi się wydaje – charakterystyczna jest dla postulatów Hemon dotyczących przyszłości i jego krytyki dnia dzisiejszego. W modelu wymienionym tutaj jako drugi nacisk położony jest na znaczenie greckiego słowa *algia*. Znaczenia nabiera w nim przekonanie o ambiwalencji wpisanej w ludzkie doświadczenie tęsknoty i przynależności. Zob. S. Bojm, op. cit., s. 23 i nast. Warto w tym miejscu dodać, że podobnego rozróżnienia dwóch rodzajów nostalgii dokonuje Dubravka Oraić Tolić, na którą powołuje się Barbara Czapik-Lityńska, zauważając, że w literaturze chorwackiej dla tego typu nostalgii, w którym akcentowany jest powrót reprezentatywna jest twórczość Pavla Pavličicia. Drugi typ reprezentuje np. Dubravka Ugrešić, w pisarstwie której szczególnie znaczenia nabiera motyw bólu. Zob. B. Czapik-Lityńska, *Vukovar-miasto nostalgiczne. Literackie obrazy pamięci i zapomnienia w twórczości Pavla Paoličicia*. W: *Miasto w kulturze chorwackiej. Urbano u hrvatskoj kulturi*. Red. M. Falski, M. Kryska-Mosur. Warszawa 2008, s. 172.

<sup>17</sup> Mechanizmy tego rodzaju dochodzą do głosu w restauracyjnej wersji nostalgii, która na piedestale stawia *nostos*, obiecując odbudowę utraconej ojczyzny. Nostalgików, wpisujących się w ten model, charakteryzuje przekonanie o prawdziwości ich projektu, pozbawieni są oni wątpliwości dotyczących obiektywności obrazu przeszłości, jaki przechowują i projektują ich umysły. Narracje, na których opiera się ten rodzaj nostalgii, to opowieść o potrzebie powrotu do korzeni oraz teoria spiskowa. Restauracyjna nostalgia skierowana jest ku zbiorowości, w odróżnieniu od refleksyjnej nostalgii, której podmiotem jest zawsze jednostka. Zob. S. Bojm, op. cit., s. 86–101.

<sup>18</sup> Rozważania te zostały zainspirowane tekstem M. Zaleskiego, *Nuda powtórzeń*. W: idem, *Formy pamięci*, op. cit., s. 191–203. Z tego rodzaju połączeniem mamy również do czynienia w sztuce eksploatującej symbole jugosłowiańskie, w której niezwykle często nostalgia nie ogranicza się do mimetycznego imitowania wzorów w przeszłości, lecz skupia się na kreatywnym wykorzystywaniu pastiszu, ironii, prowokacji czy intertekstualności. Zwraca na to uwagę Velikonja, ten aspekt nostalgii uznając właśnie za jeden z przejawów jej kreatywnego potencjału. Zob. M. Velikonja, op. cit., s. 387–388.

dziły konflikt z lat 90-tych) oraz pragnienia, by sytuacja, w jakiej dziś znajduje się rozmówca czy korespondent pisarza, uległa polepszeniu. Próba zdefiniowania tego, co kryje się pod określeniem „normalne życie”, prowadzi Hemona do stwierdzenia, że jest to egzystencja, dla której polityka jest jedynie tłem, niewplywającym na relacje międzyludzkie. „Normalność” oznacza ponadto warunki, w których człowiek ma zapewniony stały dochód, a jego wolny czas upływa na różnorodnych kontaktach ze znajomymi i przyjaciółmi<sup>19</sup>.

Przejdźmy w tym miejscu do bardziej szczegółowych analiz tekstów Hemon. W najogólniejszych zarysach zaangażowanie pisarza skierowane jest przeciw stanowi faktycznemu – rzeczywistości podzielonej Bośni i Hercegowiny. Jednocześnie (choć w mniejszym stopniu) jest on nastawiony krytycznie wobec rzeczywistości Ameryki, w której mieszka i tworzy. U podstaw nostalgii Hemon leży archetyp utraconej ojczyzny, ale rozumianej nie tyle w sensie geograficzno-politycznym, ile raczej kulturowym. Pisarzowi bowiem towarzyszy nieustannie intencja poddawania w wątpliwość sielankowej, idyllicznej wizji jugosłowiańskiego państwa; nie tworzy on sztucznego raj. Zapamiętane przez niego Sarajewo nie jest miejscem idyllicznym, choć sprzeciwia się on oskarżeniom, jakie kierowane są wobec jego rodaków-imigrantów, jakoby ich pamięć była niezwykle selektywna<sup>20</sup>. Autor ani na chwilę nie zapomina, że jeszcze przed wojną „Sarajewo i Bośnia [...] to były miejsca pełne <ubóstwa, prymitywizmu i zaniedbania>”<sup>21</sup>. Jego narracja wspomnieniowa nie ma zatem selektywnego charakteru, co jest częstą przypadłością nostalgików. Co więcej – Hemon niezwykle trafnie diagnozuje rzeczywiste konflikty niegdyś i dziś targające Bośnią.

Niezwykle ciekawe i kluczowe dla moich rozważań są dalsze refleksje prozai-ka, który przypomina sobie, że podczas jednej z kłótni z rodzicami na ich pytanie: „czego on jeszcze chce, skoro wszystko już ma?” jako nastolatek wykrzyczał, że

---

<sup>19</sup> Zob. A. Hemon, *Normalan život*. W: idem, *Hemonwood 2*, op. cit., s. 156–158.

<sup>20</sup> Zob. felieton zatytułowany *Pitanje nostalgije*. W: ibidem, s. 159–161, w którym Hemon podważa przekonanie autora artykułu opublikowanego w jednej z sarajewskich gazet, jakoby emigranci nie zauważali negatywnych aspektów życia w kraju i skupiali się jedynie na elementach potwierdzających idealizujący obraz utraconej ojczyzny. Tezy tego rodzaju korespondują ze spostrzeżeniami Dubravki Ugrešić formułowanymi zarówno w wywiadach, jak i jej fikcyjnym utworze pt. *Ministerstvo bólu*. Przeł. D. J. Ćirić. Izabelin 2006, które można streścić w stwierdzeniu o murze niezrozumienia i wzajemnego żalu, jaki dzieli emigrantów i ich rodaków, mieszkających w kraju.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 160. W innym miejscu, wspominając pisarza Daria Džamoniję, Hemon dodaje, że był on częścią tego przepelnionego miejskim duchem Sarajewa, o którym wszyscy mieszkańcy lubią myśleć, że było doskonałe, że przynajmniej częściowo przetrwało oblężenie i wciąż obecne jest w wielu zakątkach miasta. „Ale to Sarajewo umiera, a umiera dlatego, że jest chore. Zachorowało, bo nikt nie dbał o nie, jak również dlatego, że nigdy zdrowym nie było. To Sarajewo może i posiadało zdrowego ducha, ale jego ciało było porządnie uszkodzone, chorowite i słabe”. Zob. A. Hemon, *Sto minuta*. W: idem, *Hemonwood 2*, op. cit., s. 211.

nie ma przyszłości. Z dystansu, wynikającego z oddalenia czasowego, ale i nawarstwienia się gorzkich doświadczeń, pobłażliwie patrzy na swą młodzieńczą pretensjonalność, ale również na szczerą i dość powszechną wśród dawnych rodaków wiarę, że ich ojczyzna może być czymś lepszym niż jest. To przekonanie (wbrew temu, co aktualnie sądzi znaczna część Bośniaków) pisarz podziela i dziś, w momencie gdy nadzieja i wiara w przyszłość wydają się być podszyte rozpaczą i prawdopodobnie dlatego jego ojczyźnie teraz szczególnie potrzebne<sup>22</sup>.

Z przywołanego tutaj fragmentu wynika, że przed rozpadem Jugosławii mieszkańcy Bośni żywili nadzieję, że posiadli zdolność wpływania na rzeczywistość, że stoją przed nimi wyzwania, którym są w stanie podołać, że przyszłość może być lepsza niż teraźniejszość. Konkluzje tego rodzaju, połączone z diagnozą dotyczącą aktualnej kondycji Bośni, po raz kolejny pośrednio potwierdzają tezę, iż nostalgia zawiera w sobie komponent odnoszący się do przyszłości. Jest to zgodne z myślą Velikonji, który zaznacza, że prawdziwym przedmiotem (jugo)nostalgii nie jest utracona przeszłość, lecz nieurzeczywistniona idea. Najważniejszy potencjał nostalgii to mianowicie jej kreacyjny aspekt, a właściwie zawarta w nim utopijna nadzieja na lepsze życie<sup>23</sup>.

Stracona szansa, a nawet wyraźny regres, który Hemon obserwuje w miejscu swego urodzenia, jest tym, nad czym pisarz szczególnie ubolewa<sup>24</sup>. Przywrócenie przeszłości, nie będącej przecież czasem pozbawionym konfliktów, staje się zatem alternatywą wobec *status quo*, w którym prowincjonalna Bośnia (przepełniona tandetą i kiczem, w której wszystko jest prowizoryczne i byle jakie) przeplata się z konsumpcyjnym optymizmem, fantazmatem szczęścia, drapieżną popkulturą w wersji zachodniej, wizją sukcesu, który ma zapewnić pogoń za nowością<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>23</sup> Zob. M. Velikonja, *op. cit.*, s. 393.

<sup>24</sup> Hemon pisze, że ilekroć przyjeżdża do Sarajewa i Bośni zauważa permanentny chaos w strukturze rzeczywistości, jakby czas wypadł ze swych ram. Symptomy tego stanu widoczne są na każdym kroku: stojące w centrum miasta ruiny, z których unosi się zapach ekskrementów, na co nikt już nie zwraca uwagi, wisząca w tramwaju prośba, by nie przewozić w nim zwłok, żebrzące w bocznych uliczkach kobiety, parlament, w którym zasiadają ludzie będący przedstawicielami państwa, którego sami nie uznają. Ten stan skutkuje poczuciem, iż Bośnia jest zrujnowaną, apokaliptyczną przestrzenią, w której zanikło człowieczeństwo. Konkluzja pisarza jest niezwykle symptomatyczna dla niniejszego wywodu. Stwierdza on mianowicie, że w Srebrenicy świat wypadł ze swych kolein. Obowiązkiem pisarza i jego współrodaków jest podjęcie wysiłku, by powrócił na przynależne mu miejsce, a tym samym by dzieci (nasze dzieci – jak pisze Hemon) mogły normalnie żyć. Zob. A. Hemon, *Srebrnička mreža*. W: *idem, Hemonwood 2*, *op. cit.*, s. 118–120. Podobną diagnozę rzeczywistości postjugosłowiańskiej stawia Bora Ćosić w książce *Podróż na Alaskę*. Przeł. D. Cirlić-Straszyńska. Wołowiec 2008.

<sup>25</sup> Zob. A. Hemon, *Šta je, tu je*. W: *idem, Hemonwood 2*, s. 121–123. Jest to zgodne z rozpoznaniem M. Saryusz-Wolskiej, która pisze, iż nostalgia w większości krajów postsowieckich jest mechanizmem obronnym przeciwko kapitalizmowi i drapieżnej rzeczywistości współczesnego świata. Zob. M. Saryusz-Wolska, *op. cit.*, s. 308.



Jak zostało wspomniane, konwencjonalne znaki nostalgii również wielokrotnie pojawiają się w tekstach Hemon. Objawiają się one za sprawą obrazów z socjalistycznego dzieciństwa, którego atrybutami były: kolekcje nalepek z samochodami, o kilka numerów za duże adidasy przywiezione z zagranicy czy pierwsze wzruszenia podczas filmu o bitwie na Neretwie. Tego rodzaju rekwizyty i uczucia jedynie potwierdzają wpisana w każde wspomnienie dzieciństwa tęsknotę za czasem, w którym wszystko działało się nie tylko po raz pierwszy, ale było autentyczne, a świat – kompletny. Albowiem – jak stwierdza prozaik – dziś jemu oraz jemu podobnym szczególnie doskwiera poczucie braku ciągłości. Nowe (powojenne?) egzystencje Bośniaków (zarówno tych, którzy pozostali w kraju, jak i tych, którzy wyjechali) podobne są do ciała Frankenstein. Ich życia składają się z resztek, z kawałków niegdysiejszych egzystencji, które próbują ze sobą tak połączyć, by ukryć szwy.

Może to wszystko tylko tak wygląda, ale z perspektywy Frankenstein wydaje się, że niegdysiejsze życie było kompletne, a jagnię<sup>26</sup>, Bośnia, rodziny i przyjaźnie nie były podzielone. Sama możliwość ich istnienia w rozrzuconych fragmentach wydawała się wtedy nie tylko bezsensowna, ale i niemożliwa<sup>27</sup>.

Rekwizyty z przeszłości wymienione we wcześniejszej części tekstu (od słów z ajwarem, poprzez salę kinową i pierwsze wzruszenia podczas oglądania partyzanckich filmów) wpisują się w ustalony i skonwencjonalizowany – jak mi się wydaje – zbiór przedmiotów i wrażeń, charakterystycznych dla pasywnej nostalgii. Choć Hemon jest doskonale świadomy pułapki tkwiącej w idealizacji (niejednokrotnie sam na nią wskazując, czy też eksplicytnie podkreślając swoisty fałsz takiego widzenia rzeczywistości), to jednocześnie uznaje przeszłość (wczesna młodość pisarza, na którą spogląda ze sporą dozą autoironii) za czas autentyczny, w którym uczucia, kultura, przedmioty były prawdziwe, a świat oferował młodeму człowiekowi nieskończone możliwości.

Symbolem czasu, który wyskoczył ze swoich kolein<sup>28</sup> jest działka wraz z domkiem letniskowym. W młodości pisarza było to miejsce, do którego wyjeżdżano, by oddawać się uciechom charakterystycznym dla okresu buntu. Widziane z odalenia, staje się ono elementem nostalgiczno-utopijnego projektu, symbolem beztroskich chwil spędzanych na łonie natury. Znakiem końca idyllicznej młodości

---

<sup>26</sup> Hemon odwołuje się tutaj do opowieści o Bośniakach, którzy na emigracji nie potrafią zrezygnować z rytuału pieczenia na rożnie jagnięcia i kłopotów, jakie ich w związku z tym spotykają.

<sup>27</sup> A. Hemon, *Janje go away*. W: idem, *Hemonwood 2*, s. 197.

<sup>28</sup> Jest to nawiązanie do niezwykle trafnej metafory Miljenka Jergovicia, za pomocą której stara się on opisać sytuację swej generacji (straconego pokolenia, tj. mieszkańców Bośni urodzonych w latach sześćdziesiątych, którego przedstawicielem jest również Hemon). Zob. M. Jergović, *Vlado Medan*. W: idem, *Historijska čitanka 1*. Zagreb 2006, s. 93.

jest początek roku 1991, a dokładnie odgłos wystrzałów i widok wojska maszerującego tuż obok domku Hemonów. Wtargnięcie żołnierzy w enklawę beztroski, zakłócenie rajskiej przestrzeni poprzez pojawienie się w niej znaków odległego świata (rzeczywistości Jugosławii tuż przed wybuchem wojny) zwiastuje zbliżającą się utratę i przekształca się w emblemat końca pewnej epoki.

Domek letniskowy z przeszłości to miejsce kojarzone z poczuciem stabilizacji. Urasta ono do znaku czasu, w którym wierzono, że to, co przyniesie jutro, jest stonkowo przewidywalne. Tego rodzaju poczucie bezpieczeństwa zostało zakwestionowane przez wojnę, która do dziś zbiera swoje żniwo, degradując jednostki, poprzez kwestionowanie w nich poczucia, że swoim działaniem mogą wpływać na otaczającą ich rzeczywistość. A według Hemona społeczeństwo pozbawione nadziei, zafiksowane na (nieustannie rozpamiętywanej) przeszłości samo siebie skazuje na wieczne rozczarowanie.

Lata dziewięćdziesiąte są w felietonach Hemona przywoływane jako czas dzielący rzeczywistość mieszkańców na dwa okresy. Okres funkcjonowania Titowskiej Jugosławii to lata, w których Bośniaków (bez względu na wiek) charakteryzowała wiara w lepszą przyszłość. W krajowych wydarzeniach odnajdywali oni znaki zapowiadające nieustanny, niemożliwy do zatrzymania ruch do przodu. Wierzyli wówczas, że przed każdym stoją nieograniczone możliwości, jeśli tylko podejmie wysiłek. Wojna to wszystko zmieniła: nie tylko zatrzymała postęp, ale zakwestionowała również sens wiary w przyszłość. Lata powojenne z kolei jedynie spotęgowały to wrażenie, ugruntowując w Bośniakach przekonanie, że przyszłości nie ma. „A na końcu przyszłości znajduje się już tylko przeszłość”<sup>29</sup> – jak nieco metaforycznie zauważa Hemon<sup>30</sup>. Słowa przywołane powyżej można uznać za rodzaj diagnozy społeczeństwa bośniackiego, które, nie mając wiary w przyszłość, zatapia się w rozpamiętywaniu minionego. Żłudne pocieszenie oferowane przez to, co minione, będąc rodzajem buntu wobec teraźniejszości, sygnałem niezgody na nią, nie daje jakichkolwiek szans na wyjście z kryzysu; pogłębia jedynie trwanie

<sup>29</sup> A. Hemon, *Powratak u budućnost*, op. cit., s. 101.

<sup>30</sup> Jest to zbieżne z rozważaniami Ryszarda Nycza dotyczącymi współczesności. Badacz twierdzi, że obecnie mamy do czynienia nie tylko z przeobrażeniami samego podmiotu, ale i relacji łączących go z przeszłością i przyszłością. Warto w tym miejscu przywołać spostrzeżenia R. Nycza, które, co prawda, pojawiają się w nieco innym kontekście, ale trafnie diagnozują współczesną kondycję mieszkańców państw postjugosłowiańskich. „Przyszłość okazuje się niewyobrażalna, wystawia na ryzyko nieprzewidywalnego i dezorientującego. Pozbawiona własnego imienia, pozwala się określać wyłącznie jako post-przeszłość [...]. W sytuacji gdy przyszłość staje się nieobecna i zamknięta przed nami, następuje tryumfalny powrót stłumionego. Dosięga nas długa ręka przeszłości, która okazuje się realnie i aktywnie obecna w teraźniejszości (skoro wywołuje realne konsekwencje), determinująca (czy stygmatyzująca) nasze przyszłe działania i otwarta a także opornie podatna na zmiany”. R. Nycz, *„Nie leczony, chroniczny pogłos”*. Trzy uwagi o polskim dyskursie postzależnościowym. W: *Kultura po przejściach, osoby z przeszłością. Polski dyskurs postzależnościowy – konteksty i perspektywy badawcze*. Red. R. Nycz. Kraków 2011, s. 11.

w beznadziei. Stąd też w wielu felietonach bośniackiego prozaika pojawia się *expressis verbis* wołanie o aktywność i mniej lub bardziej wyraźnie wyrażony sprzeciw wobec charakteryzującego ten zakątek świata przekonania o losie ludzkim, którego nie sposób zmienić, którym nie można pokierować ponieważ został on raz na zawsze przypisany jednostce [bośn. *kismet*]. Jest to rodzaj sprzeciwu Hemona wobec wschodniego w swej istocie, paraliżującego wszelkie działanie fatalizmu.

Niezwykle ciekawy w tym kontekście jest jeden z felietonów pisarza poświęcony kondycji młodego pokolenia. Hemon bardzo emocjonalnie wypowiada się w nim na temat apatii charakteryzującej nastoletnich Bośniaków. Nie potrafi pogodzić się z obrazem dwudziestoletnich mężczyzn, którzy w kawiarni rozprawiają o fatum, jakie wisi nad ich ojczyzną. Patrząc na nich, ma bowiem wrażenie, że „ich los jest już przypieczętowany, a świat [...], którego nie należy nawet próbować zmieniać, bo zmienić się go nie da, przytłacza ich jak worek cementu”<sup>31</sup>. Pokolenie naznaczone przez wojnę – generacja, która, w odróżnieniu od rówieśników pisarza, ledwie pamięta czasy Jugosławii, pozbawione jest nadziei na lepszą przyszłość, jak również przekonania, że świat stoi przed nimi otworem i może im zaoferować coś niezwykłego. Życie w Bośni, które nigdy nie było idealne, za czasów młodości Hemona nie zamykało młodym drogi ku zmianie i nie kwestionowało właściwej dla młodości wiary. Jak trafnie podczas swojej podróży ze Splitu do Sarajewa konkluduje prozaik:

problem nie leży w tym, że dziś nic nie jest takie, jak kiedyś, ale w tym, że ja wiem, jakie to kiedyś było. Wydaje mi się, że wiem jak wyglądał *oryginał*, jak było na początku. [...] Niegdyś drogi prowadzące nad morze były [tak samo jak dziś – S. G.] wąskie, ale istniała możliwość ich poszerzenia<sup>32</sup>.

Dotyczący przyszłości projekt, jaki proponuje pisarz, wyraźnie sięga po pewne elementy, mające swe źródło w multietnicznej wspólnotcie. Rehabilitacja modelu wspólnotowego, opartego na kulturowym dialogu, ufundowana jest na przekonaniu nie tyle o bezkonfliktowym współistnieniu, ile raczej o bogactwie, jakie z takiej wielości wynika. Błędem byłoby sądzić, że punktem wyjścia w rozważaniach Hemona jest wyłącznie nostalgia za organizmem państwowym, jakim była Jugosławia. Chodzi raczej o otwartość horyzontów, wymianę myśli, wielość w jednakowości, która była wpisana w ten twór. Obawę o młode pokolenie Bośniaków i przyszłość mieszkańców podzielonego kraju najdobitniej ilustruje felieton zatytułowany *Nataša u inostranstvou*, w którym pisarz opowiada o wizycie w Sarajewie swej kuzynki oraz jej córki, na co dzień mieszkających w Banja Luce. Natasza, która – jak pisze Hemon – jest niewiele starsza od porozumienia z Dayton, po raz pierwszy znalazła się

<sup>31</sup> A. Hemon, *Sto minuta*, W: idem, *Hemonwood 2*, op. cit., s. 211.

<sup>32</sup> A. Hemon, *Letu avioni*. W: ibidem, s. 220.

w stolicy swej ojczyzny, w związku z czym jej wuj dołożył wszelkich starań, by nigdy nie zapomniała wizyty w Sarajewie. Na koniec pobytu poprosił dziewczynkę, by przedstawiła mu swoje wrażenia. W odpowiedzi nastolatki, obok zachwyty nad pięknem miasta, pojawiło się zdumienie, że Sarajewo jest tak różne od Banja Luki. A różnice obecne są na wielu poziomach. Można je dostrzec, porównując nazwy ulic w obu miastach (dla dziewczynki egzotycznie brzmi nazwa głównego sarajewskiego deptaku – Ferhadija), poprzez ich wygląd (obecność meczetów) i strukturę etniczną mieszkańców (muzułmanie na ulicach). Konkluzje, jakie z tych słów wysnuwa Hemon, są niezwykle gorzkie. Otóż zauważa on, że przeciętne dziecko z Banja Luki już teraz postrzega Sarajewo jako zagranicę, miejsce egzotyczne i obce. W kolejnych generacjach konsekwentnie zanikać będzie poczucie jakiegokolwiek związku ze stolicą państwa, którego są obywatelami. Jak pesymistycznie przewiduje pisarz: za kilkadziesiąt lat dzieci z Republiki Serbskiej nie będą nawet świadome, że jakiś czas temu w niewielkiej odległości od ich miejsca zamieszkania istniały miasta, w których żyli razem przedstawiciele różnych nacji. Natasza już teraz odcięta została nie tylko od członków własnej rodziny, ale i od części własnej tożsamości, na którą składają się elementy pochodzące z wielu tradycji, nie tylko z serbskiej kultury i historii, jak próbuje się jej wmówić<sup>33</sup>. Powojenna koncepcja Bośni i Hercegowiny – dwudzielnego tworu państwowego, na terenie którego próżno dziś szukać enklaw wspólnych (wypada jeszcze raz powtórzyć, że nie mam tu na myśli bezrefleksyjnej gloryfikacji przestrzeni wspólnych, bowiem nie były one nigdy pozbawione tarć i napięć), sprawia, że młodym ludziom wyrwana została część ich tożsamości, a oni sami, ubożsi o doświadczenia poprzednich pokoleń, żyją w przeświadczeniu, że ich ojczyzną jest tylko to, co mogą zobaczyć za oknem. Rodzime czasoprzestrzenie pisarza i Nataszy już teraz diametralnie się różnią, a w przyszłości słowo „ojczyzna” będzie dla nich implikować zupełnie inne obrazy, doświadczenia i wspomnienia<sup>34</sup>. Refleksje tego rodzaju można postrzegać jako afirmację niejednoznaczności, wielości, będącą wynikiem przekonania, że rzeczywistość dzisiejszej Bośni jest nie tylko niekompletna, ale i nieprawdziwa. Narracja dotycząca stanu obecnego pierwszej ojczyzny Hemon, a zwłaszcza jej przeszłości, po wojnie została przekształcona w jednowymiarową opowieść<sup>35</sup>. W rozważaniach pisarza wyraźnie pobrzmiewa obawa dotycząca nie tylko stanu obecnego, ale i społeczeństwa przyszłości, niepokój o przyszłe pokolenia, którym – co prawda – oszczędzone będzie doświadczenie

<sup>33</sup> Zob. A. Hemon, *Nataša u inostranstvu*. W: *ibidem*, s.153–155.

<sup>34</sup> O kolektywnym i indywidualistycznym doświadczeniu czasoprzestrzeni rodzimej oraz o przekształcaniach, jakie dokonywały się na mapach regionu pisze Maria Dąbrowska-Partyka w tekście *Mapy jugosłowiańskie i postjugosłowiańskie*. „Herito” 2011, nr 2, s. 30–43. Pierwodruk eseju w tomie *Zrozumieć Słowiańszczyznę*. Red. M. Dąbrowska-Partyka. Kraków 2011.

<sup>35</sup> O tożsamości miejsca wielokulturowego, pamięci i próbach uzgodnienia różnych opowieści niezwykle interesująco opowiada Robert Traba w wywiadzie, jaki przyprowadziła z nim Magdalena Petryna. Zob. *Centrala nie musi być przekleństwem*. „Herito” 2011, nr 2, s. 114–130.

cierpienia bezpośrednio wynikającego z utraty (będące udziałem pokolenia Hemon oraz wcześniejszych generacji), lecz które nie będą nawet świadome, że coś zostało im odebrane<sup>36</sup>.

Powrót do dziecięcych wzruszeń wyzwalanych przez filmy partyzanckie, które znajdowały odzwierciedlenie w zabawach chłopców, staje się kontekstem dla sceny, jaką pisarz obserwuje z okna jednej z sarajewskich kawiarni o znamiennej nazwie *Nostalgia*. Tak samo jak on przed laty, chłopcy, na których, patrzy bawią się w wojnę. Epilog tej zabawy jest jednak nieco inny niż ten zapamiętany z dzieciństwa pisarza. Zabawa kończy się bowiem rozkazem jednego z nich, by pozostali uklękli z twarzą do ściany i z rękoma na szyi. Następnie chłopiec „likwiduje” każdego z klęczących za pomocą wyimaginowanej kuli wystrzelonej w tył głowy. Gorzka konstatacja, jaką wysnuwa z tego obrazu Hemon, sprowadza się do stwierdzenia, iż zabawy jego rówieśników inspirowane były takimi filmami jak *Bitwa na Neretwie*, dziś natomiast wyobraźnię dzieci zapładniają obrazy z realnej wojny lub krążące w Internecie przekazy z egzekucji dokonywanych przez jednostki paramilitarne. Należałoby zatem nakręcić dla tych chłopców film, który sprawiłby, że byłiby oni w stanie wyobrazić sobie lepszy świat, lepszą przyszłość, bo w innym wypadku rodzi się obawa, że dopiero co zakończony dramat rozpocznie się od nowa, gdy chłopcy dorosną<sup>37</sup>.

Zwracając wielokrotnie uwagę na pewne zbieżności istniejące pomiędzy sytuacją społeczno-polityczną Bośni z początku lat dziewięćdziesiątych a Ameryką z czasów rządów George’a W. Busha, pisarz apeluje o działanie, aktywny sprzeciw wobec polityki, która dzieli obywateli jednego państwa. Doświadczenie amerykańskie staje się impulsem do powrotu pamięcią do lat dziewięćdziesiątych. Hemon przypomina sobie własne, jedynie werbalne zaangażowanie z 1991 r., kiedy

---

<sup>36</sup> O próbach przezwyciężenia negatywnych mitów i stereotypów narosłych pomiędzy narodami zamieszkującymi Bośnię, o obawie dotyczącej przyszłości świadczy również tekst Huseina Oruševicia, opowiadający o Mostarze, mieście, które od ponad dwudziestu lat jest podzielone na część zachodnią (chorwacką) i wschodnią (bośniacką). Obie enklawy są od siebie odgradzone symboliczną ziemią niczyją, „mentalnym murem”, jak autor nazywa główną arterię miejską – Bulwar. Ludzie żyjący w Mostarze w szczelnie odgradzonych od siebie gettach zupełnie nie znają drugiej części własnego miasta. Jak twierdzi autor tekstu: „niemal osiemdziesiąt pięć procent nastoletnich mieszkańców zachodniego Mostaru nie wie, jak naprawdę wygląda Stary Most, choć rocznie zwiedzają go miliony turystów z całego świata. Taki sam odsetek rówieśników ze wschodniej strony posługuje się mapą aby się poruszać po zachodniej części miasta” (s. 57). W tekście ani razu nie pada słowo „nostalgia”, a jednak tęsknota za utraconą wspólnotą pobrzmiewa w nim nieustannie. Za próbę zaradzenia temu stanowi rzeczy i przełamania izolacji należy uznać projekty mające stworzyć wyrwę w tych ściśle oddzielonych od siebie przestrzeniach, do których należą plany zamontowania ekranów na głównych ulicach obu części Mostaru, na których transmitowane mają być obrazy z życia dwóch głównych ulic czy stworzenie swoistego wyłomu w murze – pasażu, w którym obejrzeć będzie można prace artystów z obu części miasta i który stanowić ma miejsce wymiany informacji na temat działań kulturalno-artystycznych w nich się odbywających. Zob. H. Orušević, *Miasto i mosty*. „Herito” 2011, nr 5, s. 48–61.

<sup>37</sup> Zob. A. Hemon, *Dječije igre*. W: idem, *Hemonwood 2*, op. cit., s. 103–105.

jego aktywność – jak sam pisze – ograniczała się do wściekłych tyrad, kierowanych w stronę byłego przyjaciela, przekonanego, że Radovan Karadžić reprezentuje interesy serbskiego narodu. W momencie rozpoczęcia amerykańskiego ataku na Irak Hemon już wie, że retoryczny wywód i racjonalne argumenty nie są w stanie niczego zmienić, że pisane słowo jednego dziennikarza nie wystarcza, by zapobiec katastrofie, a odsuwanie od siebie strachu i zagłuszanie wiedzy na temat realnej sytuacji bywa przyczyną bierności, która zawsze jest na rękę przedstawicielom władzy<sup>38</sup>. W przekonaniu Hemon, bycie częścią społeczności zobowiązuje do uważnego przyglądania się poczynaniom rządu i aktywnego na nie reagowania. Tylko działanie jest w stanie zmienić świat<sup>39</sup>. Aktywny sprzeciw jest dla Hemon fundamentem wiary w przyszłość i nadziei na lepsze czasy. Wyrazem tego przekonania są wielokrotnie pojawiające się w jego tekstach porównania sytuacji zagrożenia i nieufności, jaka zapanowała w Ameryce pod rządami Busha, z atmosferą poprzedzającą wybuch wojny na Bałkanach. Hemon, niezwykle ostro wypowiadający się o polityce amerykańskiego rządu, zauważa w USA niebezpieczne zawężanie się obszaru wolności, zanikanie przestrzeni, w których jednostka może zachować mentalną i moralną autonomię<sup>40</sup>.

Jak wynika z przywołanych powyżej fragmentów myśli rozrzuconych w felietonach Hemon: „Przeszłość nie jest [...] realną alternatywą dla terażniejszości. Jest dla niej kontekstem porównawczym, miarą wartości”<sup>41</sup> – by zacytować w tym miejscu słowa Czaplńskiego odnoszące się do prozy Włodzimierza Kowalewskiego. Bośniacki pisarz nieustannie kwestionuje i poddaje krytyce terażniejszość, ale nie wegetuje w minionym. Piętnując stan obecny, w sposób pośredni domaga się bowiem działania<sup>42</sup>, które ma procentować w przyszłości. Na pytanie Zaleskiego

<sup>38</sup> Zob. Hemon, *Buka i bijes*. W: ibidem, s. 25–27.

<sup>39</sup> Zob. A. Hemon, *Oslobađanje desnog članka*. W: ibidem, s. 79–81.

<sup>40</sup> Tego rodzaju pesymistyczne sądy zostały uruchomione przez pytanie, które postawił mu jeden z pracowników kawiarni, w której pisarz zwykł był pić codziennie poranne espresso. Pytanie dotyczyło znaczenia zwrotu *extraordinary rendition* określającego praktykę przerzucania podejrzanych o terroryzm osobników, bez udziału sądów, do krajów, w których następnie znikają oni w więzieniach, jakby nigdy nie istnieli. Zob. A. Hemon, *Nagrada pitanja*. W: idem, *Hemonwood 2*, op. cit., s. 8. Warto w tym miejscu dodać, że praktyki opisane przez Hemon zostały zanalizowane z punktu widzenia filozoficzno-prawnego przez Giorgio Agambena w książce *Stan wyjątkowy. Homo sacer II*. Przeł. M. Surma-Gawłowska. Pośl. G. Jankowicz i P. Mościski. Kraków 2008. Zob. też M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Przeł. T. Komendant. Warszawa 1998.

<sup>41</sup> P. Czaplński, op. cit., s. 95.

<sup>42</sup> Warto dodać, że aktywność, której domaga się pisarz, dotyczy nie tylko działania związanego ze sprawami jego pierwszej ojczyzny, ale i drugiej. Przyczynkiem do opowieści o Nataszy oraz utraczonej wielokulturowości Bośni mogą być refleksje Hemon na temat jego podwójnej przynależności. Jak sam twierdzi, tożsamość związana jest z obywatelskim zaangażowaniem. Uważa, że jego przynależność do narodu nie wynika z tego, że lubi zaśpiewać, zjeść gołąbki. Jest i czuje się Bośniakiem dlatego, że posiada pewne prawa i obowiązki wobec wspólnoty bośniacko-hercegowińskiej. Amerykani-

czy „literackie powroty w krainę nostalgicznych obrazów sielskiego życia są czymś nieuchronnym w obliczu rzeczywistości pełnej nędzy, konfliktów i nienawiści”<sup>43</sup> należałoby odpowiedzieć, że tak (pamiętając jednocześnie, że nostalgia Hemona pozbawiona jest jawnie idealizującego wymiaru). Dla twórcy rzeczywistość sprzed wojny, nawet jeśli daleka była od ideału, reprezentowała jednak cywilizację, którą doszczętnie pogrzebały bałkańskie nacjonalizmy.

Zgodnie z potocznym i wąskim pojmowaniem interesującego nas zjawiska nostalgia jest projektem myślowym, w którym „retrospekcja ma przewagę nad myśleniem przyszłościowym, [w którym my – S.G.] bojąc się oderwania od przeszłości, wybieramy status wygnańców z teraźniejszości”<sup>44</sup>. Tego rodzaju przywiązanie do utraconego paraliżuje wszelkie działanie, podmiot kontestując stan obecny ucieka w niemożliwą do przywrócenia przeszłość. Taka nostalgia może być postrzegana jako niebezpieczna, usprawiedliwia bowiem bierność, którą niejednokrotnie trudno odróżnić od obojętności i zgody na zastaną rzeczywistość. Postawa tego rodzaju wydaje się sprzeczna z przekonaniami Hemona, który afirmuje aktywne bycie w świecie i angażuje się (nawet jeśli jedynie na niewielką skalę) w działania mające na celu poprawę rzeczywistości<sup>45</sup>.

---

nem zaś jest nie dlatego, że ogląda amerykańskiego *Idola* i lubi hot dogi, ale dlatego, że w USA płaci podatki, głosuje, posiada amerykański paszport, a ostatecznie – ma wymagania wobec państwa, które przyznało mu obywatelstwo. Ta podwójna przynależność to według pisarza wielka zaleta, która daje mu prawo i obowiązek angażowania się w polityczną rzeczywistość obu krajów. Osobiste doświadczenie ponadto pozwala mu na tworzenie paraleli pomiędzy „stanem wyjątkowym” wprowadzanym w obu jego ojczyznach. Zob. A. Hemon, *Dwojeżičnost*. W: *Hemonwood 2*, op. cit., s. 177–179. Wpisana w refleksję Hemona aktywność, którą pozytywnie waloryzuje słoweński badacz, podważa częste zarzuty kierowane w stronę nostalgików, jakoby świat przez nich oglądany był światem doświadczanym pasywnie. A taki rodzaj wrażliwości prowadzi do tworzenia jedynie „porozów uczestnictwa”. Ten rodzaj nostalgii, o której tak wnikliwie pisze Marek Zaleski, a która wyczerpuje się w miłośnej kontemplacji, zakładającej rozpamiętywanie połączone z pragnieniem, by to, co pamiętane, nie tyle powróciło ile trwało, jest obcy Hemonowi. Zob. M. Zaleski, *Świat powtórzony*. W: idem, *Formy pamięci*, op. cit., s. 21–23.

<sup>43</sup> M. Zaleski, *Naprzód w przeszłość*, op. cit., s. 178.

<sup>44</sup> P. Czapliński, op. cit., s. 7.

<sup>45</sup> Powróćmy raz jeszcze do zjawiska jugonostalgii. Do symptomów tzw. pasywnej nostalgii Velikonja zalicza ogromną liczbę stron internetowych poświęconych temu zjawisku, na których dominują tony melancholijne i elegijne. Obok nich odnaleźć tam można głosy sprzeciwu wobec dzisiejszych przywódców państwowych, dominujących stylów myślenia oraz przejawy oporu wobec wszelkich działań, mających na celu ograniczanie wolności jednostki. Tego rodzaju inicjatywy mają oczywiście zasięg głównie lokalny, ale są wymiernym dowodem na zaangażowanie obywatelskie, które ujawnia się bezpośrednio chociażby w pisaniu krytycznych artykułów, wezwaniach do wzięcia udziału w demonstracjach, do walki o przywrócenie współpracy między postjugosłowiańskimi narodami, petycjach, ale i zachętach do obchodzenia jugosłowiańskich świąt. Velikonja tego rodzaju działania zalicza do przejawów zaangażowanej nostalgii, która, co prawda, powraca do tradycji minionej, ale nie patrzy na przeszłość z biernym zachwytem, lecz stara się przy jej pomocy zmieniać teraźniejszość i walczyć o lepszą przyszłość zarówno dla siebie, jak i dla innych. Zob. M. Velikonja, op. cit., s. 384.

Moim celem w niniejszym tekście było wskazanie na podejmowane przez Hemoną próby wychodzenia poza statyczne rozumienie nostalgii i usiłowania wyzyskania przeszłości na rzecz tego, co ma dopiero nadejść. W pewnym sensie była to zatem opowieść o przekraczaniu nostalgii, którą można zaobserwować w działaniach i twórczości pisarzy z Bośni – przestrzeni niegdyś nazywanej Jugosławią w pigułce, najmocniej dotkniętej wojną z lat dziewięćdziesiątych, w której niezabliźnione rany wydają się być wciąż świeże.

Za rodzaj podsumowania niech posłużą słowa Hemon, które doskonale obrazują jego stosunek do przeszłości.

Ludzie często myślą, że ja lubię być nostalgiczny, ale nawet nie przechodzi mi to przez myśl. Uważam, że należy zdawać sobie sprawę, że nie zawsze było tak jak teraz, a procesy (zarówno te psychologiczne, jak i polityczne), które doprowadziły do tego przerażającego stanu, wcale nie są naturalne. To po prostu nie musiało się tak skończyć. Nie chodzi zatem o to, że kiedyś nam było dobrze, ale że kiedyś myśleliśmy, często wbrew stanowi faktycznemu, że mogłoby nam być lepiej. Jeśli o tym pamiętamy, przeszłość przestaje być depozytariuszem lepszego życia, a staje się punktem wyjścia do utopijnego wyobrażenia przyszłości<sup>46</sup>.

Bez wątpienia warunkiem zaistnienia nostalgii jest poczucie, iż terażniejszość jest wadliwa, niekompletna, w stanie kryzysu lub wyczerpania<sup>47</sup>. To ogólne stwierdzenie jest, oczywiście, prawdziwe. Jednak próbując dookreślić specyfikę lokalnej (bośniackiej) nostalgii, uznać należy, że terażniejszość jest wadliwa. Z perspektywy współczesnego bośniackiego nostalgika bowiem zabrakło w niej pewnych wartości, które obecne były w przeszłości. Fundamentem utraconego są: wspólnota (warto jeszcze raz podkreślić, że, choć nigdy nie była ona bezkonfliktowa, umożliwiała wymianę myśli, gwarantowała poczucie bycia częścią niejednorodnej zbiorowości) oraz nadzieja związana z wiarą, że los jest w naszych rękach, a jutro może być lepsze niż dziś.

---

<sup>46</sup> A. Hemon, *Letu avioni*. W: idem, *Hemonwood 2*, op. cit., s. 220.

<sup>47</sup> M. Saryusz-Wolska, op. cit., s. 317.